Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NR. 3 (47). WARSZAWA, 25 STYCZNIA 1933. ROK III.

NOTARJAT HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 5-go, 15-go I 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Miodowa 10, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 3—5 ppoł.

Kierownik pisma przyjmuje po uprzedniem porozumieniu telefonicznem.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).



Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., za granicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Ogłoszenia: 1 str. — 150 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/16 str.—12 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy —10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Cena numeru: 1 złoty.

TREŚĆ NUMERU:

Przeszło 120 uczestników skupił

kurs korespondencyjny

dla kandydatów do egzaminu notarjalnego

który rozpoczął się dnia 20 stycznia r. b.

Powodzenie zorganizowanego przez Związek P. N. i H. kursu korespondencyjnego dla kandydatów do egzaminu notarjalnego przeszło wszelkie przewidywania. Nikt bowiem nie spodziewał się, że na kurs zapisze się przeszło 120 uczestników, z czego 50 osób z Warszawy.

Snać potrzeba kursu była istotnie paląca, skoro zdołał skupić tak znaczną liczbę uczestników. Istotnie, perspektywa egzaminu notarjalnego, do którego zmuszeni są przystąpić liczni kierownicy i referenci kancelarji notarjalnych, skłania do usystematyzowania nagromadzonych w praktyce wiadomości. I taki też jest cel kursu, co uwydatnił jego kierownik organizacyjny kol. Aleksander Falkowski, zagajając w następujących słowach otwarcie kursu, które odbyło się w lokalu Związku P. N. i H. w dniu 20 b. m. o godz. 6 ppoł.:

Wskutek licznych żądań z Warszawy i z prowincji, Zarząd Główny Związku postanowił zorganizować otwierany obecnie kurs dla kolegów, pragnących poddać się egzaminowi notarjalnemu.

Kurs ten nie ma na celu nauczania, wszyscy bowiem dla których jest przeznaczony znają, a przynajmniej znać powinni przedmioty objęte programem, jako dotyczące codziennej ich praktyki.

Kurs ma jedynie uporządkować te wiadomości i podać słuchaczom przepisy prawne, konieczne przy sprawowaniu urzędu notarjusza rozproszone po różnych ustawach i tem uprzystępnić im prace przygotowawcze do egzaminu.

Osiągnięcie tego celu będzie najwyższą nagrodą za trudy organizacyjne kursu.

Przy sposobności mam zaszczyt w imieniu Zarządu złożyć serdeczne podziękowanie panom prelegen-

tom za chętne podjęcie się mozolnej pracy dla dobra innych, słuchaczom zaś życzę najlepszych wyników.

Po tem przemówieniu, które stwierdziło otwarcie kursu, pierwszy wykład, poświęcony obowiązującej dotychczas ustawie notarjalnej, wobec przepełnionej sali, która zgromadziła nie tylko słuchaczów kursu, ale i niektórych prelegentów oraz członków Zarządu Głównego Związku, wygłosił kol. Karol Werkowski. Źródłowy i wyczerpujący wykład świetnego znawcy ustawodawstwa notarjalnego spotkał się z pełnem uznania przyjęciem audytorjum.

Z kolei kierownik naszego pisma wygłosił pierwszy wykład z cyklu, oznaczonego mianem „ogólne zasady prawa".

Dnia 24 b. m. pierwszy doskonale opracowany wykład z dziedziny prawa osobowego wygłosił kol. Emil Preiss.

Dalsze wykłady odbywać się będą stale w lokalu Związku P. N. i H. (Miodowa 10) we wtorki i piątki w godz. 6—8 ppoł., co słuchacze kursu powinni sobie raz nazawsze zanotować, gdyż żadnych zawiadomień kierownictwo kursu rozsyłać nie będzie.

Kierowany wprawną fachową dłonią stenogram wykładów umożliwi zamiejscowym uczestnikom kursu nie tylko zapoznanie się z treścią każdego wykładu, ale zetknie ich pośrednio z żywem słowem, którego żaden druk zastąpić nie zdoła.

Z kolei, wykonując zapowiedź z poprzedniego numeru, podajemy listę prelegentów, która w pewnych szczegółach może jeszcze uledz zmianom, ale w ogólnych linjach może być uważana za ustaloną.

Należy w tem miejscu zaznaczyć, że próby w kierunku pociągnięcia do współpracy w kursie niektórych panów rejentów stołecznych, znanych jako wytrawnych, a nieraz i znakomitych znawców poszczególnych przedmiotów, objętych programem kursu, spełzły, niestety, na niczem. Wypada jednak wyraźnie stwierdzić, że bynajmniej nie żadna niechęć spowodowała odmowę ze strony przewidywanych prelegentów z pośród rejentów, do których kierownictwo kursu się zwracało, ale wyłącznie przeszkody natury ogólnej i osobistej, sama idea kursu spotkała się bowiem w całym świecie notarjalnym z najżywszem uznaniem, co mieliśmy sposobność stwierdzić w licznych rozmowach z miarodajnymi przedstawicielami stołecznego notarjatu.

W tym stanie rzeczy cały ciężar pracy wykładowej na kursie musiał spaść na barki samych pracowników, przeważnie sił młodych, którzy z pełnem uznania oddaniem odpowiedzieli na wezwanie organizatorów kursu.

Sformowana lista prelegentów kursu przedstawia się, jak następuje (listę podajemy w kolejności przedmiotów, objętych programem, przyczem w nawiasie przy każdym przedmiocie zaznaczona jest orjentacyjna liczba godzin, na dany przedmiot przeznaczona):

1. Ogólne zasady prawa — *Wiktor Natanson* (3)
2. Prawo osobowe, małżeńskie (art. 182—245, 260—270 K. P. C., art. 221 prawa o małż.) i familijne — *Emil Preiss* (4)
3. Prawo rzeczowe (własność, użytkowanie, używanie, mieszkanie, służebności) — *Józef Szonert* (3)
4. Prawo spadkowe i darowizny — *Józef Szonert* (5)
5. Zobowiązania część ogólna — *Tadeusz Baykowski* (3)
6. Zobowiązania część szczególna (bez spółek cyw.) — *Tadeusz Baykowski* (7)
7. Spółki cywilne i handlowe, rejestr handlowy oraz przepisy o handlujących, księgach handlowych, upadłości, zapob. upadł. — *Edmund Szabłowski* (5)
8. Prawo hipoteczne — *Emil Preiss* (5)
9. Ustawa notarjalna — *Karol Werkowski* (2)
10. Wiadomości ogólne z organizacji sądownictwa, procedury cywilnej i egzekucji — *Wiktor Natanson* (3)
11. Prawo wekslowe i czekowe w praktyce notarjalnej — *Ryszard Wolski* (1)
12. Prawo o rozbudowie miast i prawo budowlane, o ile dotyczą notarjatu — *Aleksander Falkowski* (1)
13. Prawo agrarne w notarjacie — *Zenon Sułek* (2)
14. Przegląd polskiego prawodawstwa prywatnego w odniesieniu do praktyki notarjalnej — *Wiktor Natanson* (2)
15. Wiadomości z dziedziny prawa konstytucyjnego i administracyjnego — *Emil Preiss* (2)
16. Prawo karne (wiadomości ogólne) — *Wiktor Natanson* (2)

Na zakończenie z uznaniem podkreślić wypada wytężoną pracę kierownika organizacyjnego kursu kol. Aleksandra Falkowskiego, którego energji zawdzięczać należy sprawne uruchomienie kursu w niezmiernie krótkim czasie.

Prosimy o rychłe wpłacanie bieżącej i systematyczne spłacanie zaległej prenumeraty!

OD REDAKCJI.

Otwieramy dyskusję nad projektem ustawy notarjalnej.

Jakkolwiek zapowiedziany druk, obejmujący projekt ustawy notarjalnej, opracowany przez podkomisję notarjalną Komisji Kodyfikacyjnej, do chwili, gdy słowa te piszemy, jeszcze się nie ukazał, jednakże dla zyskania na czasie już w tym numerze otwieramy dyskusję nad projektem, przyczem narazie trzymać się musimy tekstu projektu pierwotnego z poprawkami, uwidocznionemi w przebiegu pierwszego czytania, referowanego nieprzerwanie na łamach naszego pisma.

Wezwania notarjalne.

Jak jest i jak być powinno?

W artykule, zamieszczonym w N-rze 33/34 „Nota-Teki" p. Rejent Łada stwierdza, że „pomimo kilku orzeczeń wyższych instytucji sądowych rosyjskich w kwestji wezwań czyli oświadczeń jednej osoby do drugiej, pomimo ogłoszenia kilku artykułów w pismach prawniczych w tejże kwestji, oświadczenia jednej osoby do drugiej nie przestają być przedmiotem sporu a nawet zamętu w notarjacie".

Zarazem autor cytowanego artykułu przypomina, że Komisja, utworzona w swoim czasie przy Izbie Sądowej Warszawskiej dla opracowania projektu nowej ustawy notarjalnej, uznała, iż wezwania notarjalne w całym prawie okręgu sądowym warszawskim sporządzane są w sposób niezgodny z prawem.

Chyba się nie mylę twierdząc, iż od tego czasu nic się bodaj w praktyce nie zmieniło i że ogromna większość notarjuszów w dalszym ciągu sporządza wezwania w sposób, uznany przez ówczesną komisję za niezgodny z przepisami prawa, które jednak do dziś dnia obowiązywać nie przestały.

Jeżeli zatem utarta praktyka nie stosuje się ściśle do obowiązujących przepisów, mimo braku jakiejkolwiek zmowy w tym kierunku, i jeżeli nadto w dziedzinie wezwań notarjalnych, mimo wszelkich wyjaśnień i okólników, w dalszym ciągu panuje w notarjacie „zamęt", to jest to chyba najlepszy dowód, że obowiązujące przepisy są w tym punkcie zbyt mało życiowe i nie liczą się z praktycznemi wymaganiami, a wobec tego życie, silniejsze od wszelkich formułek, przeszło nad niemi samorzutnie do porządku dziennego.

A jeśli tak jest istotnie, to chwila dzisiejsza, poprzedzająca narodziny nowej ustawy notarjalnej, szczególnieby się nadawała do tego, by poddać krytycznej analizie i rewizji te przepisy, dotyczące wezwań notarjalnych, które się nie potrafiły ostać wobec praktyki życiowej i jeśliby się okazało, że powszechnie przyjęta praktyla, nie stojąc w żadnej sprzeczności z istotą i zadaniem wezwań notarjalnych, czyni zarazem w zupełności zadość interesom osób, wezwania te czyniących, należałoby raczej w projekcie nowej ustawy zmodyfikować obowiązujące jeszcze dotychczas dawne przepisy, niewątpliwie dziś już mocno przestarzałe i mało życiowe, i obowiązujące prawo uzgodnić z przyjętą praktyką drogą usankcjonowania tej ostatniej, nie zaś drogą jej łamania i naginania do przepisów, które nie wytrzymały próby życiowej i powinny wobec tego ulec jaknajrychlejszej zmianie.

Komisja, o której wyżej mowa, zarzuca rejentom warszawskiego okręgu sądowego, że zamiast zapisywania do repertorjum dokładnej treści oświadczeń, sporządzają zbędne protokuły.

Nikt nie może zaprzeczyć, że w świetle ustawy, obowiązującej w byłej dzielnicy rosyjskiej, notarjusz nie jest prawnie obowiązany do sporządzania oświadczeń na piśmie, i że oświadczenia te mogą być przezeń czynione ustnie.

Pomijając jednak, że takie ustne oświadczenia byłyby celowe i wystarczające jedynie tylko w wypadkach najprostszych i najmniej skomplikowanych (gdy chodzi np. o wymówienie najmu lokalu i t. p.), zaznaczyć należy, że sporządzenie protokółu bywa zazwyczaj niezbędne dla samego notarjusza, a to ze względów następujących:

Chociażby treść oświadczenia była *in extenso* wpisana do repertorjum, nie będą w niem zanotowane okoliczności, w jakich uczynione zostało oświadczenie, gdzie, komu i w jakiej formie było ono doręczone itp.

Teoretycznie biorąc wszystkie te okoliczności winny być uwydatnione w zaświadczeniu, wydanem na podstawie art. 142 ustawy notarjalnej. Według opinji p. Achillesa Rozenkrantza, wypowiedzianej w swoim czasie w polemice z p. rejentem Ładą na łamach „Gazety Sądowej", notarjusz zaświadczenie takie wydać musi, bo tak każe *jus cogens,* zawarte w wyżej powołanym artykule. W praktyce jednak rzecz ta wygląda całkiem inaczej.

Notarjusz nie ma żadnego sposobu zmusić kogokolwiek, by tenże brał zaświadczenie, które uważa dla siebie za zbyteczne, zwłaszcza, że wydanie zaświadczenia połączone jest z dodatkowemi kosztami. Art. 142 miałby w tym względzie charakter przymusowy w takiem tylko razie, gdyby notarjusz miał prawo odmówić uczynienia wezwania, o ileby wzywający nie uiścił należności za zaświadczenie jednocześnie z należnością za wezwanie. Że tak nie jest, widzimy chociażby stąd, że taksa notarjalna rozróżnia te dwie opłaty, nie obejmując ich w jedną wspólną całość.

W większości wypadków po doręczeniu urzędowe-

go wezwania spór wiodące strony dążą do ugody i w razie polubownego załatwienia sprawy zaświadczenie staje się im niepotrzebne, tylko zaś w razie jeśli ugoda do skutku nie dojdzie i sprawa zostaje skierowana na drogę sądową, zainteresowani zgłaszają się do rejenta po zaświadczenie, które ma dla nich stanowić dowód sądowy.

Co zatem miałby czynić rejent, któryby we właściwym czasie nie sporządził protokółu, jeśli wypadnie mu wydać zaświadczenie dopiero w kilka miesięcy po uczynieniu wezwania? Czy będzie on wówczas pamiętał, komu mianowicie i w jakich warunkach wezwanie doręczył, o ile nie ma tych okoliczności zanotowanych, jeżeli zaś uznać zanotowanie to za konieczne, to dlaczego miałoby ono być czynione w notesie lub w korespondencji, która może łatwo się zawieruszyć, a nie w protokóle urzędowym, przechowywanym razem ze wszystkiemi innemi aktami?

Konieczność takiego urzędowego zaprotokułowania zarówno treści doręczonego wezwania jak i okoliczności, mogących mieć zasadnicze znaczenie dla dalszego przebiegu sprawy, występuje tem jaskrawiej, jeśli się zważy, że żądanie wydania zaświadczenia może niejednokrotnie nastąpić już po śmierci danego rejenta lub po opuszczeniu przezeń urzędowania. Czy w tych warunkach urzędowy odpis protokółu, sporządzonego we właściwym czasie przez rejenta, który wezwanie doręczył, nie odpowie stokroć lepiej swemu przeznaczeniu od wszelkich zaświadczeń, które w omawianym wypadku niewiadomo przez kogo miałyby być wydawane?

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że wymaganie, aby notarjusze dokładnie zapisywali pełną treść oświadczenia do repertorjum, może się w wielu wypadkach okazać niesłychanie niepraktycznem i nierealnem i dlatego też wpisywanie to w praktyce nigdy niemal nie jest stosowane.

Wszakże może się zdarzyć, że w zawiłych procesach prawnych adwokat strony wzywającej zażąda urzędowego doręczenia stronie przeciwnej oświadczenia stanowiącego obszerny wywód na kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu stronach. Czy można wymagać od rejenta, by cały tego rodzaju elaborat był *in extenso* wpisywany do repertorjum, podczas gdy wszystkie najważniejsze nawet akty odnotowywane są w repertorjum w kilku tylko słowach, określających rodzaj aktu z wymienieniem osób, udział w nim biorących? Czy jest jakakolwiek racja traktować treść oświadczeń w sposób wyjątkowy i dla nich specjalnie zmieniać ogólny charakter księgi, stanowiącej repertorjum, a której układ i forma do przytaczania szczegółowej treści aktów i protokułów bynajmniej się nie nadaje?

Ze wszystkiego, co wyżej powiedziano wynika, że byłoby pożądanem, aby w projekcie nowej ustawy notarjalnej na notarjuszów włożony był o b o w i ą z e k p r o t o k u ł o w a n i a o ś w i a d c z e ń, czynionych sobie wzajemnie przez zainteresowane strony i aby te protokuły traktowane były narówni ze wszystkiemi innemi protokułami, sporządzonemi przez notarjuszów celem stwierdzenia pewnych stanów faktycznych. Protokuły te powinny być podpisywane przez samego tylko notarjusza i przechowywane narówni ze wszystkiemi innymi aktami.

Zamiast zaświadczeń, o których mowa w art. 142 i 144 obowiązującej dziś ustawy notarjalnej należałoby na żądanie stron zainteresowanych wydawać im odpisy na ogólnych zasadach, bez względu na to w jakim czasie i przez którą ze stron odpisy te byłyby zażądane. Odpis taki, uwierzytelniony przez notarjusza, miałby oczywiście dla sądu znaczenie takiego samego dokumentu, jakim jest dzisiaj „zaświadczenie“.

Zaznaczyć przytem należy, że uczynione przez notarjusza oświadczenie odpowiadać powinno dwom koniecznym warunkom. Z jednej strony musi być całkowicie wykluczony wszelki najlżejszy choćby pozór, jakoby notarjusz, komunikując oświadczenie stronie wezwanej, mógł dopuścić się jakiegokolwiek niedomówienia lub przekręcenia intencji osoby wzywającej, z drugiej zaś strony musi też być wykluczona wszelka możność złego lub niedostatecznego zrozumienia wezwania przez stronę wezwaną.

Pierwszy z tych warunków osiągnąć można tylko w ten sposób, że projekt wezwania, bądź złożony notarjuszowi w formie gotowej, bądź sformułowany przez samego notarjusza, winien być podpisany przez stronę wzywającą. Za osoby niepiśmienne projekt wezwania podpisać powinna na ich żądanie osoba trzecia, tak jak to jest praktykowane wogóle przy podpisywaniu aktów.

Drugi warunek spełniony zostanie wówczas, gdy notarjusz treść oświadczenia nietylko zakomunikuje wezwanemu ustnie, lecz nadto pozostawi mu ją na piśmie. Jest to tembardziej konieczne w wypadkach, gdy notarjusz nie ma możności zobaczyć się i rozmówić z wezwanym osobiście, a zmuszony jest użyć pośrednictwa należącej do otoczenia wezwanego osoby trzeciej, która obowiązuje się wezwanemu treść oświadczenia powtórzyć. Jakąż można mieć pewność, że powtórzenie to będzie istotnie ściśle odtwarzało treść złożonego oświadczenia i że cel uczynionego wezwania nie będzie całkowicie spaczony przez to, że treść jego będzie wezwanemu powtórzona w formie niejasnej lub przekręconej i będzie mu, naprzykład zakomunikowany mylny termin postawienia go w zwłoce prawnej. Z tych względów należy zatem pragnąć, by doręczanie treści oświadczeń na piśmie uznane było na przyszłość nie tylko za pożądane, lecz nawet za o b o w i ą z u j ą c e.

Sądzę, że takie postawienie sprawy wezwań w przyszłej ustawie notarjalnej nie tylko usunęłoby cał-

kowicie istniejący dziś w tej dziedzinie „zamęt“, ale jednocześnie najzupełniejby zabezpieczyło zarówno interesy stron, składających sobie oświadczenia, jak i należyty porządek w wewnętrznem urzędowaniu kancelarji notarjalnych. Nie nastręczałoby też ono żadnych trudności z punktu widzenia ustawy o opłatach stemplowych, nie ulega bowiem wątpliwości, że w razie nałożenia na notarjuszów obowiązku sporządzania protokułu o każdem uczynionem wezwaniu protokuł ten podlegałby opłacie na zasadzie art. 139 u. o. s., odpisy zaś z tego protokułu, do których miałyby oczywiście prawo obie zainteresowane strony, byłyby opłacane na zasadzie art. 157 u. o. s.

Nie może też ulegać wątpliwości, że zgodnie z twierdzeniem p. rejenta Łady pismo, w którem spisany został projekt oświadczenia, jak również notatka pisemna, za pomocą której notarjusz powiadamia stronę przeciwną o treści oświadczenia, są papierami kancelaryjnemi notarjusza, wolnemi od opłaty stemplowej.

W końcu zaznaczyć muszę, że należałoby uznać za niezmiernie pożądane, aby w przyszłej ustawie notarjalnej w pełni został uwzględniony postulat, wyrażony przez p. rejenta Modrzewskiego w Nr. 16/24 „Nota-Teki“ co do możności zastępowania notarjusza przy czynieniu wezwań przez odpowiednio upoważnionych pomocników. Trudnoby naprawdę zrozumieć, dlaczegoby czynność tak czysto mechaniczna, jaką jest odczytanie wezwania i pozostawienie wezwanemu odpowiedniej notatki, nie mogła być wykonana przez osobę, działającą w zastępstwie notarjusza, jeśli uznano zastępstwo takie za możliwe przy dokonywaniu czynności zachowawczych przy protestowaniu weksli i czeków.

Antoni Neyman.

Ostrowiec Kiel., w styczniu 1933.

Księgi notarjalne.

Kilka przyczynków na podstawie praktyki małopolskiej.

Pierwsze czytanie projektu ustawy notarjalnej w podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej dobiegło końca. Rodzi się dla stanu notarjalnego akt brzemienny w skutki, akt ustawodawczy, który będzie dźwignią zawodu lub postrachem dla jego członków i pomocników.

Czy przygotowywanie tego aktu odbiło się w umysłach naszych odpowiedniem echem? Bynajmniej! Zamiast każdy przyjęty artykuł zanalizować do gruntu, oświetlić z wszystkich stron, naszą pracą i naszemi spostrzeżeniami praktyków pomóc Komisji Kodyfikacyjnej do należytego ustosunkowania się do przyszłej ustawy notarjalnej, — milczymy. Przylgnęliśmy do ziemi jak trawa i czekamy na litość: jak „rugowani“ wybraliśmy taktykę pokory, sądząc, że ona da nam wszystko. Oprócz uwag do art. 25, 70, 74, 132, ogół nie zabiera głosu. Czyżby już dziś czekał na... nowelę do ustawy?

Należę również do skromnych, lecz mimo to pozwolę sobie na skromną uwagę w przedmiocie ksiąg, które będzie miał prowadzić przyszły notarjusz. Zdawało się, że ilość ich będzie zredukowana; a przecież nie ubyła ani jedna, natomiast przybyła księga wpływów i wydatków. Ba, gdyby tylko to, to byłoby jeszcze dobrze, ale jakaż treść tych ksiąg!

Przypatrzmy się, czem będzie przyszłe repertorjum. Repertorjum będzie rejestrem wszystkich wypełnianych czynności notarjalnych, z wyjątkiem protestów.

Czemu także nie protestów? Jeżeli w repertorjum ma być stwierdzone wydanie widematu, tłumaczenia, okazania dokumentu do przeglądu, wogóle wszystko, to dlaczego nie zrobić z repertorjum księgi, w której odzwierciedliłyby się wszystkie czynności notarjusza? Zwłaszcza, jeżeli wciągnięcie do repertorjum będzie musiało nastąpić niezwłocznie po ukończeniu każdej czynności, zatem nawet nie z końcem dnia, a już zgoła tygodnia, czy dwóch, jak to praktykowało się dotychczas, przez wciągnięcie do repertorjum treści dokumentów z repertorjum podręcznego i protokułów? Nie było od tego nikomu szkody, a korzyść widoczna: repertorjum pisane w spokojnej chwili na podstawie aktów i dokumentów było czytelne i czyste, jak czytelnym i czystym winien być każdy dokument notarjusza. W przyszłości z repertorjum zrobi się sklepowa strazza. Zwłaszcza, jeżeli repertorjum będzie również księgą pokwitowania przez stronę odebrania aktu. Kto miał kiedyś do czynienia z odbieraniem na aktach potwierdzeń od stron, ten wie, jak taki akt wygląda, ile pozostaje na nim plam i brudu. Nie sądzę, ażeby było to praktyczne i celowe. Odbiór np. wypisu notowaliśmy dotąd na aktach i nie było z tego powodu nigdy żadnych usterek! Im więcej bezcelowych formalności, tem trudniej da się utrzymać porządek i tem łatwiej będzie, komu się podoba, pognębić notarjusza, który przecież będzie musiał być i poborcą dla Skarbu i dla związków komunalnych i biurem statystycznym i Pan Bóg raczy wiedzieć czem jeszcze. Niewesołe perspektywy!

A przecież w czasach dzisiejszych ogólną tendencją jest upraszczanie pracy i usuwanie zbędnych formalności. Powołam się tylko na nowelę do ust. not. austrjackiej (ust. z 1 lipca 1921 poz. 375). W niej nie tylko, jak było przedtem, niema obowiązku wpisywania do repertorjum poświadczeń zgodności odpisów, uwierzytelnień i tłumaczeń, lecz z uwierzytelnienia podpisów, z poświadczenia czasu okazania dokumentów i z świadectwa życia nie ma obowiązku spisywać osobnych protokułów, dla czynności tego rodzaju wprowadzono bowiem osobny rejestr poświadczeń; zaświadczenie wydaje się w oryginale, a strony stwierdzają

zaistnienie odnośnej czynności przez podpisanie się ewentualnie ze świadkami w rejestrze. W ten sposób nie wchodzą powyższe czynności do ogólnego repertorjum i do alfabetycznego skorowidza (odpowiada to w b. zaborze austr. sądowemu rejestrowi zwanemu rejestrem G.). Dodajmy do tego, że wedle noweli austrjackiej ślepy lub nieumiejący czytać może żądać uwierzytelnienia swego podpisu na dokumencie, byleby mu go przed podpisaniem odczytano (u nas niezbędny byłby akt notarjalny), to zrozumiemy, ile tutaj dla stron i dla notarjusza ułatwień.

Albo księga wpływów i wydatków! Co w zawodzie wolno zarobkujących może mieć wspólnego księga wpływów i wydatków z samemi czynnościami zawodowemi? Czy notarjusz nie będzie już nigdy traktowany jak wolny obywatel, który ma prawo do wolnego fasjonowania i wykazywania dochodów i wydatków? Dlaczego aż do kołowacizny ma prowadzić przymusowo księgę wpływów i wydatków, jeżeli wpływy będą jak najdokładniej widoczne z repertorjum, które znowu wedle projektu ma obejmywać wszystkie czynności notarjalne? Czyż wykluczone, że przepisany będzie uciążliwy sposób prowadzenia tej księgi? Czyż możemy być pewni, że nie trzeba będzie do prowadzenia jej angażować buchaltera i zestawiać bilansów?

Powtarzam: perspektywy bardzo niewesołe!...

B. J.

Lwów, w styczniu 1933 r.

Nowy regulamin
Komisji Kodyfikacyjnej.

Wobec znaczenia, jakie posiada dla orjentacji w pracach Komisji Kodyfikacyjnej znajomość regulaminu tej instytucji, podajemy wyciągi z nowego regulaminu, obowiązującego od dnia 1. I. 1933

(Przyp. Red.).

I. USTRÓJ KOMISJI.

a) Prezydent i Prezydjum.

Art. 1.

Prezydent sprawuje administrację Komisji, reprezentuje Komisję nazewnątrz tudzież czuwa nad tokiem i postępem jej prac ;będąc odpowiedzialnym za ich całość, ma prawo wglądać w prace podkomisyj w każdym ich stanie, żądać od przewodniczących, referentów i współreferentów informacyj i sprawozdań, oraz komunikować im swoje uwagi z powodu zagadnień, wynikających przy opracowywaniu projektów.

Art. 5.

§ 1. W skład Prezydjum wchodzą Prezydent jako przewodniczący i Wiceprezydenci.

§ 2. Do Prezydjum należy:

a) planowe kierownictwo pracami Komisji;
b) ustalanie na propozycję Prezydenta wniosków budżetowych co do przewidywanych dochodów i wydatków Komisji na każdy okres budżetowy;
c) przyjmowanie sprawozdań Prezydenta;
d) załatwianie innych spraw, przekazanych Prezydjum przez ustawę o Komisji Kodyfikacyjnej oraz przepisy niniejszego regulaminu.

Art. 6.

Prezydent i Wiceprezydenci mają prawo uczestniczyć z głosem doradczym w posiedzeniach podkomisyj, których nie są członkami.

b) Podkomisje.

Art. 9.

§ 1. Komisja dzieli się na podkomisje, których zadaniem jest przygotowanie projektów ustawodawczych.

§ 2. Liczbę, zakres zadania i skład podkomisyj ustala Prezydjum, które wyznacza też przewodniczącego i w porozumieniu z nim jego zastępcę, referenta i wrazie potrzeby współreferenta podkomisji. Podkomisja nie może liczyć ponad sześciu członków.

Art. 10.

§ 1. Przewodniczący podkomisyj za zgodą Prezydenta może powoływać biegłych do poszczególnych zagadnień, wyłaniających się przy opracowaniu projektu. Biegli mogą być zapraszani na posiedzenia podkomisji, można też od nich zażądać opinji na piśmie.

Art. 14.

Jeżeli praca w podkomisji nie posuwa się albo nie jest wykonywana w zakreślonych przez Prezydjum terminach, Prezydjum władne jest zmienić skład podkomisji; może też wyznaczyć innego referenta.

c) Kolegjum Uchwalające.

Art. 15.

§ 1. Kolegjum Uchwalające składa się z członków Prezydjum oraz z przewodniczącego właściwej podkomisji, referenta, względnie i współreferenta projektu.

§ 2. Do Kolegjum Uchwalającego należy zatwierdzanie przyjętych przez podkomisję projektów.

Art. 16.

Prezydent może zaprosić do wzięcia udziału z głosem doradczym w obradach Kolegjum członków Komisji, nie wchodzących do składu Kolegjum.

III. PRACE KOMISJI.

a) W podkomisjach.

Art. 23.

Na wniosek przewodniczącego podkomisji, referenta lub współreferenta Prezydent może zarządzić uprzednie rozważenie przewodnich zasad projektu lub jego części na posiedzeniu Prezydjum z udziałem przewodniczącego, referenta i współreferenta.

Art. 24.

Projekt artykułowany referent składa przewodniczącemu podkomisji; współreferent może przedstawić swój przeciw-projekt.

Art. 25.

§ 1. Podkomisja rozpatruje i uchwala poszczególne artykuły projektu w pierwszem czytaniu.

§ 2. Jeżeli został złożony przeciw-projekt, podkomisja najprzód rozstrzyga, który projekt ma być wzięty za podstawę obrad.

Art. 26.

Po uchwaleniu przez podkomisję projektu w pierwszem czytaniu, przewodniczący składa go Prezydento-

wi. Prezydent zarządza rozesłanie projektu członkom Komisji Kodyfikacyjnej, sądom, właściwym urzędom oraz organizacjom prawniczym i gospodarczym dla poczynienia uwag w terminie wyznaczonym.

Art. 27.

Jeżeli Prezydent uważa, iż projekt przyjęty w pierwszem czytaniu, jeszcze nie nadaje się do opublikowania, wnosi sprawę na Prezydjum, które, po wysłuchaniu przewodniczącego podkomisji i referenta, albo uznaje projekt za odpowiedni i postanawia go rozesłać w myśl artykułu poprzedzającego, albo też uchwała zwrócić go do podkomisji w celu przerobienia; w ostatnim przypadku Prezydjum może uzupełnić lub zmienić skład podkomisji, a nawet powierzyć referat albo współreferat innej osobie.

Art. 28.

Odpisy nadesłanych uwag przesyła się wszystkim członkom właściwej podkomisji, poczem podkomisja wraz z rozpatrzeniem uwag przystępuje do drugiego czytania projektu.

Art. 29.

Projekt, uchwalony w drugiem czytaniu, przewodniczący przedstawia Prezydentowi, podkomisja zaś przystępuje niezwłocznie do opracowania uzasadnienia, które wraz z protokółami pierwszego i drugiego czytania powinno być złożone Prezydentowi w czasie możliwie najkrótszym.

Art. 30.

Prezydent zarządza przesłanie projektu Wiceprezydentom i członkom właściwej podkomisji z prośbą o wskazanie w wyznaczonym terminie kwestyj, które, ich zdaniem, jeszcze wymagają szczegółowego rozważenia.

b) W Kolegjum Uchwalonem.

Art. 31.

Projekt, uchwalony w drugiem czytaniu, wnosi Prezydent na Kolegjum Uchwalające.

Art. 32.

§ 1. Po przedyskutowaniu kwestyj, poruszonych w nadesłanych pismach, jak i wysuniętych z upoważnienia Prezydenta na posiedzeniu, odbywa się głosowanie nad wniesionemi poprawkami, poczem Kolegjum Uchwalające w jednem czytaniu projekt w całości przyjmuje lub odrzuca.

§ 2. Sformułowanie uchwalonych zmian może być zlecone osobnej w tym celu wybranej podkomisji.

Art. 33.

§ 1. Projekt, przyjęty przez Kolegjum Uchwalające, Prezydent przedstawia Ministrowi Sprawiedliwości.

§ 2. Na żądanie Ministra Sprawiedliwości, Prezydjum wyznacza członków Komisji do uzasadnienia projektu imieniem Komisji przed organami, powołanemi do jego realizacji ustawodawczej.

Art. 34.

Projekt odrzucony Kolegjum Uchwalające przekazuje Prezydjum do dalszego zarządzenia; Prezydjum, zwracając projekt do podkomisji, może uzupełnić lub zmienić jej skład, a nawet wyznaczyć innego referenta lub współreferenta.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Zgon Prezesa Izby Notarjalnej w Przemyślu.

Ś. p. Stanisław Wilczek.

Nasi liczni czytelnicy i przyjaciele małopolscy nie uznali za konieczne, co z żalem stwierdzamy, zawiadomić nas, że dnia 5 b. m. rozstał się z tym światem nazawsze ś.p. Stanisław Wilczek, Prezes Izby Notarjalnej w Przemyślu.

To też powziąwszy dopiero w ostatniej chwili przed oddaniem numeru do druku tę żałobną wieść, zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do krótkiej wzmianki, a nie wątpimy, że w następnym numerze będziemy mogli zamieścić dłuższe wspomnienie pośmiertne pióra któregoś z bezpośrednich świadków pracy ś. p. Stanisława Wilczka.

71 lat życia, 48 lat z krótką przerwą pracy w notarjacie, 28 lat pracy na stanowisku notarjusza, 10 lat pracy na posterunku Prezesa Izby Notarjalnej w Przemyślu — oto zestawienie cyfr, które mówi za siebie, oto daty, wiążące się z osobą ś. p. Stanisława Wilczka.

Wzorowy rejent, który umiał godzić interesy zawodu z jego szczytnem powołaniem, a przytem oddany zawodowej służbie społecznej, ś. p. Stanisław Wilczek był ozdobą stanu notarjalnego Małopolski i niewątpliwie jedną z najwybitniejszych i najcenniejszych postaci w świecie notarjalnym całej Polski.

To też zgon ś. p. Stanisława Wilczka okrywa żałobą nas wszystkich, a bezpośrednio boleśnie godzi w notarjat małopolski.

Izbie Notarjalnej w Przemyślu pismo nasze na tej drodze przesyła wyrazy gorącego i serdecznego współczucia.

Zgon wielkiego uczonego.

Ś. p. Oswald Balzer.

Dnia 11 stycznia r. b. zmarł we Lwowie jeden z największych prawników polskich profesor Uniwersytetu we Lwowie ś. p. Oswald Balzer, który jako znakomity historyk prawa był chlubą nauki polskiej.

W żałobie, jaka okryła świat prawniczy Polski przez zgon ś. p. Oswalda Balzera, i pismo nasze pragnie wziąć swój skromny udział.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Oddziału Związku P. N. i H. w Sosnowcu.

Jest jedna stara prawda, że wszelkie niepowodzenia społeczne odbijają się zwykle najdotkliwiej na warstwach najmniej posiadających. Tak i obecny kryzys dotyka najwięcej ludzi pracy. Rozumie się, nie ominął on i pracowników notarjatu i hipoteki.

Kilkunastu pracowników w naszym sosnowieckim okręgu zostało już zredukowanych, a pozostałym zostały poważnie zmniejszone płace. Ale i ci, którzy jeszcze pracują, nie mają żadnych gwarancji, że, nie zostaną zredukowani.

Zaniepokojony tem Zarząd miejscowego Oddziału Związku zwołał na dzień 18.XII.1932 r. nadzwyczajne zebranie swoich członków celem obszernego omówienia tej bolączki.

Zebraniu przewodniczył kolega R. Hertes. Asesorami byli koledzy St. Ciszek i E. Nowakowski, a protokuł prowadził kolega E. Zawartka.

Sprawę wyczerpująco zreferowali koledzy H. Żernicki i St. Jędrzejewski. Rezultatem obszernej dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy zebrani, malując w ciemnych barwach ciężkie położenie pracowników naszego Okręgu, było uchwalenie jednomyślnie następującej rezolucji:

Pogłębiający się z dniem każdym kryzys gopodarczy naszego kraju w konsekwencji musiał się odbić ujemnie w każdej dziedzinie, a w tem i w notarjacie i hipotece, jako instytucjach ściśle zespolonych z interesami obywateli. W tych ostatnich instytucjach stan ten wywołał zastraszające rozmiary ze względu na redukcje personalne i uposażeniowe, wywołane obniżeniem dochodów.

Wobec powyższego, ogólne zebranie, zważywszy:

1) że redukcje personalne gwoli utrzymaniu poziomu dawniejszego dochodu, winny być traktowane jako czyn nieobywatelski;

2) że każda jednostka zredukowana pomnaża i tak juz liczne rzesze bezrobotnych i przerzuca na barki społeczeństwa cały ciężar utrzymania ogromnych rzesz pozbawionych pracy, o ile brać pod uwagę chwilowe zapomogi wyczerpującego się funduszu Zakładu Ubezpieczeń;

3) że redukcje uposażeniowe stosowane są nie tylko do pracowników pobierających stałe wynagrodzenie, ale i do pracowników na tak zwanych procentach, co w ostatnim wypadku jest niezrozumiałe, gdyż z chwilą obniżenia się dochodów, automatycznie następuje zniżka wynagrodzenia —

wobec czego ogólne zebranie wzywa Zarząd Oddziału do podjęcia kroków przeciwdziałających redukcjom personalnym, ze swej zaś strony apeluje do obywatelskich uczuć pp. notarjuszów i pisarzy hipotecznych o załatwienie tej sprawy zgodnie z interesami pracowników i dobra ogólnego. Wobec tego, że niektóre kancelarje notarjalne i hipoteczne naszego okręgu już te sprawy rozstrzygnęły w dodatnim sensie, a mianowicie drogą ustalenia procentowego wynagrodzenia pracowników z ustaleniem minimum, zebrani wyrażają nadzieję, że i pozostali pp. notarjusze i pisarze hipoteczni zastosują do swych pracowników ten sam system wynagrodzenia i tem samem przyczynia się nie tylko do zmniejszenia bezrobocia, ale i do wdzięczności ze strony pracowników.

Jednocześnie Ogólne Zebranie wzywa Zarząd do wyrażenia podziękowania tym pp. notarjuszom i pisarzom hipotecznym, którzy zajęli już stanowisko w myśl tej uchwały.

W wolnych wnioskach na propozycję kol. R. Hertesa zebrani postanowili opodatkować się na pozostających bez pracy kolegów miesięczną składką w kwocie złotych 2, 1 i $\frac{1}{2}$.

Żer.

Sosnowiec, w styczniu 1933 r.

Dalsze echa konkursu.

Niebawem przystąpimy do szczegółowych rozważań.

Pierwszy konkurs „Nota-Teki“ na najlepiej opracowany akt notarjalny nie przestaje żywo interesować czytelników. Nieomal codziennie poczta przynosi nam głosy, opinje i uwagi na temat organizacji konkursu i treści zadania konkursowego.

W tym stanie rzeczy uważamy za konieczne zadośćuczynić zainteresowaniu czytelników, które uważamy za objaw wysoce dodatni, i powrócić do rozważań, bardziej już szczegółowych, na temat zadania konkursowego oraz kwestji, jakie wysuwa organizacja konkursu.

Uczynimy to zapewne już w następnym numerze, pragniemy bowiem uprzednio sprawę wszechstronnie rozważyć.

Wyznajemy szczerze, że taki obrót rzeczy uważamy za bardzo pocieszający. Konkurs nasz nie polegał przecież tylko na tem, by pobudzić ludzi do wysiłku myślowego i by odznaczyć tych, którzy najlepiej wywiązali się z zadania, ale zmierzał przedewszystkiem do tego, by w drodze starcia zdań i opinji przyczynić się do podniesienia poziomu codziennej praktyki aktowej, w której, jak doskonale sobie z tego wszyscy zdajemy sprawę, niebrak ułomności zarówno rzeczowych, szczególnie w zakresie zbędnej frazeologji ze szkodą dla ścisłości prawniczej, jak i językowo-redakcyjnych, głównie w dziedzinie stosowania zwyczajowo utartych zwrotów, które częstokroć nie czynią zadość wymaganiom czystości i ścisłości językowej.

Jeżeli przeto na temat zadania konkursowego rozwinie się dyskusja, analizująca poprostu każdy punkt i każdy wyraz, to cele konkursu będą istotnie wszechstronnie osiągnięte, gdyż taka wymiana zdań i myśli przyczynić się może w pierwszym rzędzie do zrealizowania wyłuszczonego celu naczelnego.

Co do formy, w jakiej do dyskusji przystąpimy, nie możemy jeszcze w tej chwili nic stanowczego powiedzieć, gdyż sprawa ta jest jeszcze przedmiotem rozważań.

W każdym razie wszystkie głosy czytelników, jakie już napłynęły, a niezawodnie i nadal napływać będą, znajdą w zapowiedzianej dyskusji wszechstronne uwzględnienie.

Dorobek rocznej pracy
Oddziału Sosnowieckiego Związku P.N. i H.

W dniu 24 stycznia 1932 r. odbyło się walne zebranie pracowników notarjatu i hipoteki okręgu Sądu Okręgowego w Sosnowcu celem zoganizowania miejscowego Oddziału.

Od owego historycznego dla nas, miejscowych pracowników, dnia upływa już rok czasu. Na dzień 22 stycznia r. b. zwołane zostało walne zebranie członków Oddziału.

Wobec tego, że jesteśmy najmłodszym Oddziałem Związku, sądzę, że nasze, że tak się wyrażę, niemowlęce kroki na polu pracy organizacyjnej winny zainteresować tak tych członków, którzy są już zorganizowani, jak i tych, którzy, niestety, nie odczuli jeszcze dotąd potrzeby organizacji. I dlatego pozwalam sobie zabrać głos na marginesie działalności tutejszego Oddziału.

Przedewszystkiem zajęto się przyciągnięciem do Związku wszystkich pracowników Notarjatu i Hipoteki naszego Okręgu. Nie wszyscy, niestety, jednakowo zareagowali na ten apel. Ze smutkiem trzeba skonstatować, że kilka osób zupełnie zignorowało istnienie Związku. W liczbie tych jest trzech pomocników rejentów 1 jeden sekretarz pisarza hipotecznego. Motywy tej abstynencji są nieznane. Do ostatnich czasów Oddział liczył 68 członków. Poza tymi, którzy ubyli z powodu wyjazdu z naszego Okręgu lub śmierci, trzy osoby ustąpiły, podając za motyw zbyt wielkie obciążenie składkami (1 zł. miesięcznie) i fakt, że zaproponowaliśmy im zapisanie się na członków kasy pogrzebowej. Obecnie Oddział liczy 60 członków.

Jedną z najpoważniejszych prac, jaką Oddział wykonał, było uruchomienie kasy koleżeńskiej. Liczy ona członków 20. Kapitał obrotowy Kasy wynosi 1000 (tysiąc) zł. Pożyczek udzielono kilku członkom w wysokości od 100 do 200 zł. na terminy od miesiąca do 5 miesięcy. Kasa cierpi głównie na brak kapitału obrotowego, bo skąd go teraz wziąć?

Drugą sprawą, którą się Zarząd zajął było zorganizowanie zebrań dyskusyjnych na różne tematy z dziedziny tych przepisów prawa, których znajomość jest w naszym zawodzie potrzebna. Z chwilą powzięcia przez Podkomisję Przygotowawczą Komisji Kodyfikacyjnej słynnej uchwały, przekreślającej wszystkie prawa, nabyte przez zastępców rejentów, i skazującej większość z nich na flukta egzaminów notarjalnych, zebrania te odbywają się regularnie co 2 tygodnie i to przy licznej frekwencji. Jak te zebrania ogół kolegów naszych gorąco przyjął, świadczy choćby takie wyrażenie się jednej z koleżanek: „Ogromnie żałuję, że te zebrania nie odbywają się codziennie".

Wyżej wspomniana uchwała Podkomisji Przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej ogromnie poruszyła szeregi pracowników notarjalnych, czego wyrazem było uchwalenie energicznego protestu na specjalnem, walnem zebraniu członków Oddziału z dnia 23.X.1932 r. (protest ten został ogłoszony w „Nota-Tece"). Trudno tutaj powstrzymać się od smutnej uwagi, jak to dziś w naszej odrodzonej Ojczyźnie pomiatają, wbrew wyraźnemu przepisowi Konstytucji, człowiekiem pracy.

Rozumie się, że i kryzys, ten wszechwładny pan obecnych czasów, nie oszczędził naszej braci. Redukcje uposażeń i zwalnianie pracowników są na porządku dziennym. W związku z tem zostało zwołane na dzień 18.XII.1932 r. nadzwyczajne, walne zebranie członków Oddziału, celem zastanowienia się nad środkami, któreby choć w części tej obecnej biedzie społecznej zaradziły. W rezolucji, która jest umieszczona na innem miejscu, zebrani postanowili zwrócić się do Zrzeszenia Notarjuszy i Pisarzy Hipotecznych z prośbą o nieredukowanie pracowników i o zastosowanie systemu procentowego wynagrodzenia, który został przyjęty samorzutnie przez niektóre kancelarje notarjalne i hipoteczne naszego Okręgu.

Jednem z najgorętszych pragnień naszego Oddziału jest, by w szeregach naszego Związku znaleźli się wszyscy pracownicy notarjatu i hipoteki. Jako Oddział jeszcze bardzo młody organizacyjnie, musimy na razie poprzestawać na tem, że od czasu do czasu składamy do Głównego Zarządu prośby o powzięcie w tej sprawie energicznej inicjatywy, że zwracamy się do naszych najbliższych sąsiadów z propozycją pomocy w organizowaniu się (dotychczas jeszcze, niestety, bezskutecznie) i że proponujemy istniejącym Oddziałom swoją współpracę w tej sprawie i t. d. i t. d.

W końcu trzeba zaznaczyć ten miły fakt, że na naszych walnych zebraniach, które są naogół dość liczne ,panuje rzadko spotykana w związkach zawodowych harmonja, i że biorący udział w dyskusji wypowiadają się szczerze i od serca. Zasługuje to zjawisko na podkreślenie głównie z tego powodu, że każdemu, choć trochę orjentującemu się członkowi, w związku z tem przyjdzie na myśl, ile to dobra można byłoby zrobić, gdyby wszyscy — z całego kraju — pracownicy notarjatu i hipoteki, którzy przecież napewno i w innych częściach Polski przedstawiają również solidny i wartościowy żywioł, byli zorganizowani w jeden potężny związek.

Dużo sobie obiecujemy ze Zjazdu delegatów Oddziałów, jaki się ma odbyć, jak słychać, w lutym b.r. Mamy nadzieję, że uchwały powzięte na tym zjeździe, popchną naprzód wszystkie sprawy naszego Związku, a w szczególności sprawę zorganizowania szeregu oddziałów w większych ośrodkach naszego kraju.

Oby ten rok 1933 był przełomowym w życiu naszego Związku, i żeby w numerach „Nota-Teki" z początku 1934 roku zaroiło się od sprawozdań z licznych już Oddziałów Związku.

H. Żernicki.

Dąbrowa Górn., w styczniu 1933 r.

Kodeks Postępowania Cywilnego.

Wyjawienie majątku. — Egzekucja z prawa majątkowego.

(7) Egzekucji do ruchomości referować nie będziemy, zwrócimy natomiast uwagę na nową dla niektórych obszarów Państwa instytucję wyjawienia majątku, z którą łączy się zastosowanie przymusu osobistego (aresztu za długi).

Jeżeli z protokółu zajęcia wynika, że z ruchomości należność nie będzie w całości zaspokojona, albo jeżeli osoby trzecie zgłosiły prawa, uzasadniające zwolnienie zajętych ruchomości od egzekucji, a dłużnik nie ma w swem władaniu innych ruchomości, wystarczających na zaspokojenie, sąd na wniosek wierzyciela nakaże dłużnikowi złożenie wykazu swego majątku oraz przysięgi, że ze swego majątku świadomie niczego nie zataił i że wykaz jest prawdziwy i zupełny.

Wniosek o nakazanie dłużnikowi złożenia wykazu i przysięgi sąd rozpozna na posiedzeniu niejawnem po wezwaniu i wysłuchaniu stron, jeżeli się stawią, a przysięgę odbierze po uprawomocnieniu się postanowienia.

Jeżeli dłużnik bez usprawiedliwiającej go przyczyny nie stawił się do złożenia wykazu i przysięgi, albo, stawiwszy się, wykazu nie złożył, bądź odmówił odpowiedzi lub złożenia przysięgi, sąd na wniosek wierzyciela zastosuje do dłużnika przymus osobisty oraz zagrozi mu dalszym przymusem na wypadek, gdyby w ciągu tygodnia po zwolnieniu nie dopełnił włożonego na niego obowiązku. Przymus osobisty na podstawie każdego poszczególnego postanowienia nie może trwać dłużej niż dwa tygodnie, ogólny zaś czas trwania przymusu nie może przewyższać sześciu miesięcy.

W czasie trwania przymusu osobistego dłużnik może domagać się stawienia go przed sąd celem złożenia wykazu i przysięgi. Sąd, nie wzywając wierzyla, niezwłocznie przyjmie wykaz i odbierze przysięgę, poczem zwolni dłużnika.

Dłużnik, który złożył przysięgę lub odbył przymus osobisty w ciągu sześciu miesięcy, obowiązany jest do złożenia nowej przysięgi na żądanie tego samego lub innego wierzyciela tylko wtedy, gdy wierzyciel uprawdopodobni, że dłużnik nabył później majątek, do którego może być skierowana egzekucja, albo gdy od czasu złożenia przysięgi lub odbycia przymusu osobistego upłynął okres lat pięciu.

Z kolei przedstawimy pokrótce egzekucję, skierowaną do wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych dłużnika.

Do egzekucji z wierzytelności lub innego prawa majątkowego komornik przystępuje przez ich zajęcie. Celem zajęcia komornik: 1) zawiadomi dłużnika, że nie wolno mu zajętej sumy lub innego świadczenia odbierać, ani niemi rozporządzać, jak również nie wolno mu rozporządzać zabezpieczeniem dla ich ustanowionem; 2) wezwie dłużnika wierzytelności lub prawa, aby należnej od niego sumy lub świadczenia nie uiszczał dłużnikowi egzekwowanemu, a należne sumy złożył komornikowi lub do depozytu sądowego.

Jednocześnie komornik wezwie dłużnika zajętej wierzytelności lub prawa, aby w ciągu tygodnia złożył oświadczenie: 1) czy dłużnikowi należy się od niego zajęta wierzytelność, lub czy uznaje zajęte prawo; 2) czy zajętą wierzytelność uiści, czy też odmawia uiszczenia i z jakiej przyczyny; 3) czy i w jakim sądzie lub przed jaką władzą toczy się albo toczyła się sprawa o zajętą wierzytelność lub prawo.

Zajęcie jest dokonane z chwilą doręczenia wezwania dłużnikowi zajętej wierzytelności lub prawa.

Skutki zajęcia powstają, chociażby wezwanie nie było jeszcze doręczone dłużnikowi zajętej wierzytelności lub prawa, jeżeli zawiadomienie o zajęciu doręczone było jednej z osób, biorących udział w akcie prawnym, dotyczącym tej wierzytelności lub prawa, a kontrahent tej osoby o tem wiedział.

Dłużnik zajętej wierzytelności lub innego prawa majątkowego, który na wezwanie komornika nie złożył należytego oświadczenia, niezależnie od odpowiedzialności według zasad prawa prywatnego za wyrządzoną przez to wierzycielowi szkodę na wniosek wierzyciela może być skazany na grzywnę do dwustu złotych przez sąd grodzki swego miejsca zamieszkania. Przed wydaniem orzeczenia sąd wysłucha dłużnika.

Wierzyciel do wysokości przypadającej mu sumy może z mocy samego zajęcia wykonywać wszelkie prawa dłużnika celem poszukiwania zajętej sumy lub świadczenia. Na żądanie wierzyciela komornik wyda mu odpowiednie zaświadczenie.

Na wniosek wierzyciela, komornik odbierze dłużnikowi dokumenty, stanowiące dowód wierzytelności lub innego prawa majątkowego i złoży je do depozytu sądowego.

Zajęcie wierzytelności lub innych praw majątkowych związanych z posiadaniem dokumentu, odbywa się przez odebranie dokumentu dłużnikowi lub osobie trzeciej, która zgodzi się na wydanie dokumentu.

Jeżeli wierzytelność, związana z posiadaniem dokumentu, może być odebrana zaraz lub po wypowiedzeniu, komornik dokona w miarę potrzeby wypowiedzenia i podejmie poszukiwaną sumę. Również dokona czynności zachowawczych na wniosek wierzyciela lub dłużnika, jeżeli zajdzie tego potrzeba. W razie potrzeby innych czynności celem ściągnięcia zajętej wierzytelności wierzyciel lub dłużnik mogą za pośrednictwem komornika zgłosić do sądu wniosek o ustanowienie kuratora. Sąd może kuratorem ustanowić także wierzyciela.

Jeżeli zajęte zostało prawo, z mocy którego ma być wydana nieruchomość, komornik wydaną mu nieruchomość odda dłużnikowi, a w razie potrzeby ustanowionemu przez siebie dozorcy. Dalsza egzekucja z tej nieruchomości prowadzona będzie według przepisów o egzekucji z nieruchomości bądź o zarządzie przymusowym.

Zajęcia wierzytelności lub innych praw majątkowych, zabezpieczonych wpisem hipotecznym, dokonywa się na wniosek wierzyciela przez odpowiedni wpis do księgi hipotecznej. Jeżeli właściciel nieruchomości odpowiedzialny jest tylko rzeczowo, komornik na żądanie wierzyciela dokona zajęcia u dłużnika osobistego.

Zajęcie płac i innych sum, przypadających ze stosunku służbowego, obowiązuje bez potrzeby ponownego zajęcia także osobę ,na którą przeszły obowiązki poprzedniego służbodawcy, jeżeli osoba ta o zajęciu wiedziała. *(d. c. n.)*.

KAROL WERKOWSKI.

Praktyka Notarjalna.

82) Pełnomocnictwo do sprzedaży w drodze parcelacji.

Stawił się ... Wacław Szymański ... i oświadczył, iż będąc właścicielem dóbr ziemskich Druzdy, w Powiecie Garwolińskim, Województwie Lubelskiem położonych, aktem niniejszym upoważnia Stanisława Piórkowskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Natolińskiej № 48, do sprzedaży części powyższych dóbr o obszarze około dwustu hektarów, w miejscu według swego wyboru, w drodze parcelacji, przy udziale lub bez udziału Państwowego Banku Rolnego, za ceny i pod warunkami według uznania upoważnionego, do otrzymywania zadatków i cen w całości lub częściowo od nabywców i z ewentualnie przyznanych im na kupno parcel pożyczek Państwowego Banku Rolnego w listach zastawnych tegoż Banku względnie z gotowizny, osiągniętej przez wspomniany Bank z realizacji tych listów, albo od osób trzecich, płacących za nabywców; do dokonywania wszelkich obrachunków z nabywcami i wierzycielami hipotecznymi, przeznaczania przekazanych przez nabywców udzielonych im pożyczek bankowych na całkowite lub częściowe pokrycie długów, ciążących na dobrach Druzdy, lub też na pokrycie innych należności, przypadających od właściciela dóbr; do poczynienia wszelkich starań celem zwolnienia sprzedanych parcel od długów hipotecznych i do wykonania w związku z tem wszelkich warunków, od których byłoby uzależnione to zwolnienie do zapisywania na wspomnianych dobrach wszelkiego rodzaju i wysokości kaucji i rękojmi; do zawierania i rozwiązywania umów, przyrzeczenia sprzedaży, zeznawania wszelkich aktów i wniosków, projektowania treści do wykazu hipotecznego, obierania prawnego miejsca zamieszkania; do wykonywania wszelkich warunków, wymaganych przez Państwowy Bank Rolny lub władze i urzędy ziemskie, do podpisywania w tym celu wszelkich deklaracji i zobowiązań; do obrony praw i interesów stawającego, do zastępowania go przed wszelkiemi władzami, urzędami, wobec firm i osób prywatnych; do otrzymywania od kogo i skąd przypadnie wszelkich sum pieniężnych i wartości, kwitowania z odbioru; do prowadzenia wszystkich spraw stawającego we wszelkich instytucjach, sądowych, administracyjnych, społecznych i urzędach w charakterze powoda, pozwanego, interwenienta i w jakimkolwiek innym charakterze, do zawierania układów pojednawczych i zapisywania się na sąd polubowny, do wykonywania wszelkich czynności, objętych przepisami postępowania sądowego i administracyjnego i wogóle do wykonywania wszystkiego, co w związku z parcelacją wyż wymienionej części dóbr Druzdy okaże się potrzebnem i niezbędnem.

Pełnomocnictwo niniejsze upoważniony władnym jest odstępować w całości lub częściowo osobom trzecim z prawem dalszej substytucji. Akt niniejszy stawającemu odczytany... Wypisy aktu tego należy wydawać upoważnionemu w miarę zażądania. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej wraz z 10% dodatkiem 5 złotych 50 groszy i na rzecz notarjusza (art. 5 i 19 taksy) ... zł.

(art. 1984—2010 K. C.; art. 2 ust. hip. 1818 r.; art. 85 ustawy z d. 28.XII. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej Dz. Ust. Nr. 1. 1926 poz. 1, art. 111 ust. stemp..)

83) Pełnomocnictwo do spraw spadkowych i realizacji spadku.

Stawił się ... Kajetan Mączyński ... i zeznał akt pełnomocnictwa osnowy następującej: Po zmarłym bezpotomnie stryju stawającego Adamie Mączyńskim pozostał spadek, składający się: a) z dóbr ziemskich Walentowo, w powiecie nieszawskim, województwie warszawskiem położonych, b) z wierzytelności 110.000 złotych zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi Nr. hipoteczny 1192 L. K. i c) z papierów wartościowych i ruchomości domowych. Aktem niniejszym Kajetan Mączyński upoważnia Wacława Otockiego, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej № 283—1) do wylegitymowania stawającego do powyższego spadku i przyznania praw innych współspadkobierców, do uczestniczenia przy spisie inwentarza majątku spadkowego, do zastępowania stawającego w sprawie ustalenia wartości majątku i wymiaru podatku od spadku przed władzami i urzędami skarbowemi, do zamknięcia postępowania spadkowego i przepisania spadku we właściwych wykazach hipotecznych i wszędzie, gdzie tego zajdzie potrzeba, na imię stawającego wespół z innemi mającemi prawo do spadku sukcesorami; 2) do otrzymania od dłużników lub od osób trzecich, płacących za dłużników, przypadłej stawającemu w spadku części wyżwspomnianej wierzytelności hipotecznej; 3) do sprzedaży odziedziczonej przez stawającego części dóbr Walentowo za cenę i pod warunkami według uznania upoważnionego, do otrzymania ceny całkowicie lub częściowo od nabywcy i od osób trzecich, płacących za nabywcę. 4) do dokonania działu majątku spadkowego i otrzymania przypadłej na stawającego schedy, względnie nabycia dla stawającego majątku spadkowego lub jego części, i do zrealizowania w sposób, jak w punkcie 2 i 3, przypadłej w działach bądź schedy spadkowej, bądź majątku spadkowego lub jego części, wszystko to pod warunkami według uznania upoważnionego; 5) do otrzymywania dla stawającego od kogo i skąd przypadnie wszelkich sum pieniężnych i wartości, kwitowania z odbioru; 6) do zawierania wszelkiego rodzaju umów, zeznawania aktów i wniosków, projektowania treści do wykazu hipotecznego i obierania prawnego zamieszkania; 7) do obrony praw i interesów stawającego, zastępowania go w sprawach, dotyczących majątku spadkowego, przed wszelkiemi władzami, urzędami, wobec firm i osób prywatnych; 8) do prowadzenia wszystkich spraw stawającego we wszelkich instytucjach sądowych, administracyjnych, społecznych i urzędach w charakterze powoda, pozwanego, interwenianta i w jakimkolwiek innym charakterze, do obierania adwokatów i udzielania im najszerszych pełnomocnictw do prowadzenia spraw. Pełnomocnictwo niniejsze upoważ-

niony władnym jest odstępować osobom trzecim w całości lub częściowo z prawem dalszej substytucji. Akt niniejszy stawającemu odczytany... Wypisy aktu tego należy wydawać upoważnionemu w dowolnej ilości egzemplarzy. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej wraz z 10% dodatku 5 zł. 50 gr. i na rzecz notarjusza zł...

(art. 1984—2010 K. C., art. 111 ust. stempl.).

84) Układ pojednawczy (komplanacja).

Stawili się... 1., Edward Geist... 2., Jan Damazy Kwiatkowski... 3., Weronika Joanna Zawadzka,... 4., Apolinary Krajewski... i 5., Daniel Wassowski... i zeznali akt osnowy następującej:

§ 1. Daniel Wassowski wytoczył w dniu 30 października r. b. powództwo przed Sąd Okręgowy w Warszawie przeciwko Edwardowi Geistowi, Janowi Damazemu Kwiatkowskiemu, Weronice Joannie Zawadzkiej i Apolinaremu Krajewskiemu o zasądzenie od nich solidarnie na jego rzecz sumy 950.000 złotych z procentami i kosztami. Celem zabezpieczenia powództwa o powyższą sumę zapisane zostało na zasadzie tytułu wykonawczego tegoż Sądu z dnia 15 listopada r. b. (N. spr. X. 1.C. 3847/31 r.) ostrzeżenie na należącej do Edwarda Geista nieruchomości w Warszawie na Pradze № 4932. Wyrok w tej sprawie dotychczas jeszcze nie zapadł.

W tym stanie rzeczy Edward Geist, Jan Damazy Kwiatkowski, Weronika Joanna Zawadzka i Apolinary Krajewski, oraz Daniel Wassowski celem ukończenia wszczętego sporu zawierają układ pojednawczy na zasadach następujących.

§ 2. Daniel Wassowski zgadza się na zredukowanie swej należności, przytoczonem wyżej powództwem objętej, do sumy 400.000 złotych, jak również zgadza się na podział tej sumy pomiędzy solidarnych dłużników i uiszczenie przejętej przez każdego z nich części długu w sposób, poniżej w tym akcie wskazany.

§ 3. Z sumy tej 400.000 złotych uiścić mają wierzycielowi Wassowskiemu: Edward Geist 185.000 złotych, Jan Damazy Kwiatkowski 75.000 złotych, Weronika Zawadzka 75.000 złotych i Apolinary Krajewski 65.000 złotych.

§ 4. Na pokrycie przypadającej do zapłaty na Edwarda Geista części powyższego długu, wynoszącej 185.000 złotych, tenże Edward Geist sprzedaje na zupełną i nieograniczoną własność Danielowi Wassowskiemu nieruchomość swoją w Warszawie, na Pradze, przy ulicy Targowej położoną, oznaczoną N. hipotecznym 4932, wraz z budynkami i wogóle ze wszystkiem, co się na niej znajduje i co z natury swej i przeznaczenia na zasadzie prawa stanowi nieruchomość. Cena za powyższą nieruchomość umówioną została na sumę 350.000 złotych. Z ceny tej potrąca się i przekazuje do zapłaty na nabywcę. Wassowskiego, długi, ciążące na nieruchomości № 4932, a mianowicie: sumę 95.000 złotych na rzecz Emmy Millerowej i sumę 75.000 złotych na rzecz Weroniki Joanny Zawadzkiej zabezpieczone. Resztę zaś ceny, wynoszącą 185.000 złotych zalicza się, jak wyżej, na przejętą przez Edwarda Geista część długu 400.000 złotych. Posiadanie nieruchomości przechodzi na nabywcę z chwilą podpisania aktu niniejszego. Na skutek dokonanego między zbywcą a nabywcą obrachunku zaległe i bieżące dochody, podatki i wszelkie rozchody odnośnie do nieruchomości należą i obciążają nabywcę, Wassowskiego.

§ 5. Na całkowite pokrycie przejętej przez siebie części długu, wynoszącej 75.000 złotych, Weronika Joanna Zawadzka ceduje na rzecz Daniela Wassowskiego wierzytelność 75.000 złotych, zabezpieczoną na jej rzecz na nieruchomości w Warszawie na Pradze № 4932, wraz z procentem od 1 grudnia r. b. i, podstawiając go we wszelkie swoje prawa do cedowanej wierzytelności, zezwala na przepisanie tej wierzytelności wraz z kaucją i rygorami na imię Wassowskiego w wykazie hipotecznym pomienionej nieruchomości.

§ 6. Daniel Wassowski przyznaje, iż na całkowite pokrycie przejętej przez Jana Damazego Kwiatkowskiego części długu, wynoszącej 75.000 złotych, otrzymał od niego przy tym akcie: 40.000 złotych w gotowiźnie i 35.000 złotych w siedmiu wekslach, po 5000 złotych każdy, wystawionych przez Krajewskiego i płatnych co miesiąc, poczynając od 1 grudnia r. b., z odbioru tej sumy w gotowiźnie oraz w wekslach tak dobrze, jak w gotowiźnie, kwituje.

§ 7. Co się tyczy reszty długu, mianowicie sumy 65.000 złotych, przyjętej przez Apolinarego Krajewskiego, ten ostatni obowiązuje się sumę tę 65.000 złotych uiścić Danielowi Wassowskiemu w gotowiźnie, bez wezwania i stawiania w zwłoce, w tej kancelarji, w dniu 1 lipca 1933 roku, bez procentu, lecz z procentem w najwyższej przez prawo dozwolonej wysokości, liczyć się mającym od uchybienia terminu płatności kapitału do dnia uiszczenia. Powyższą sumę Apolinary Krajewski, wyłączając osobistą swoją odpowiedzialność ze wszelkiego innego majątku, zabezpiecza na należącej doń nieruchomości w Warszawie № 13486 i zezwala na wniesienie tej sumy do działu IV wykazu hipotecznego wyżwspomnianej nieruchomości łącznie z kaucją 13.000 złotych na zabezpieczenie nieprzywilejowanych procentów oraz kosztów sądowych i za prowadzenie sprawy, mogących się należeć w razie sądowego dochodzenia kapitału.

§ 8. Układ niniejszy poczytuje się dla stron, biorących w nim udział, za mający powagę rzeczy ostatecznie osadzonej. Wskutek tego Daniel Wassowski zrzeka się wszelkich skarg i roszczeń do Geista, Kwiatkowskiego, Zawadzkiego, Krajewskiego, i wszczętą przez siebie przeciwko nim sprawę w Sądzie Okręgowym w Warszawie (N. spr. X. 1. C. 3847/31) raz nazawsze umarza.

§ 9. Jan Damazy Kwiatkowski, Weronika Joanna Zawadzka i Apolinary Krajewski oświadczyli, iż ponieważ wspomniane w tym akcie (§ 1) powództwo dotyczy zobowiązań, których głównym dłużnikiem jest Edward Geist, a zaś oni są tylko solidarnymi poręczycielami, przeto zastrzegają sobie prawo zwrotnego żądania od Geista uiszczonych za niego tym aktem sum.

§ 10. Na zasadzie aktu niniejszego Daniel Wassowski władnym jest na swój jednostronny wniosek przepisać na swoje imię w wykazie hipotecznym nieruchomości № 4932 Praga: tytuł własności tejże nieruchomości, oraz wierzytelność Weroniki Joanny Zawadzkiej 75.000 złotych z kaucją 7.500 złotych i rygorami, przyczem wierzytelność ta wskutek konsolidacji (art. 1300 K. C.) i ostrzeżenie Wasserblata, jako już bezprzedmiotowe, podlegają jednocześnie wykreśleniu z wykazu hipotecznego. Oprócz tego

Daniel Wassowski również na swój jednostronny wniosek ma prawo zaprojektować do wykazu hipotecznego nieruchomości № 13486 treść na zabezpieczenie na jego rzecz sumy 65.000 złotych z kaucją 6500 złotych (§ 7).

§ 11. Koszty tego aktu ponoszą Edward Geist i Daniel Wassowski, każdy z nich do połowy.

Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypis aktu tego może być wydany każdemu ze stawających. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej:

a) 14.000 złotych od ceny sprzedażnej nieruchomości 350.000 złotych, b) 750 złotych od cesji wierzytelności 75.000 złotych, c) 325 złotych od przyznania długu 65.000 złotych i d) 25 groszy od pokwitowania, razem 15.075 złotych 25 groszy. Nadto pobrano tytułem 10% dodatku państwowego 1507 zł. 52 gr., 50% dodatku komunalnego (od sprzedaży) na rzecz Gminy m. st. Warszawy 7000 zł., na rzecz miasta. . i notarjusza (art. 2, 3 i 4 taksy not.) ... zł.
(art. 2044 — 2058, 1200 — 1216, 2011 — 2039 K. C. art. 5, 7, 8, 9, 27, 47, 63, 112 — 118 ust. hip 1818 r:, art. 1359 i 1365 Proc. Cyw., art. 132 ust. stempl.).

Opłaty kancelaryjne
od wyciągów metrykalnych.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 1 z dnia 2 stycznia 1933 roku ukazał się okólnik Nr. 1672/I. U/32, wyjaśniający, że pisarz hipoteczny obowiązany jest pobierać za sporządzone wyciągi z ksiąg stanu cywilnego i metrykalnych oprócz opłaty stemplowej w wysokości 1 złotego na mocy art. 155-b Ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 41/32 poz. 413) również i opłaty kancelaryjne, przyczem powołano się i polecono stosować się w tym względzie do art. 21 i 41 Przepisów tymczasowych o kosztach sądowych (Dz. U. R. P. Nr. 57/32 poz. 554), które to przepisy od dnia 1 stycznia 1933 roku nie obowiązują, gdyż zostały uchylone i zastąpione rozporządzeniem Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 28 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93/32 poz. 805).

Pomijam powyższe przeoczenie, jak również fakt, że na zapytanie jednego z pisarzy hipotecznych w sprawie stosowania opłaty kancelaryjnej przy sporządzaniu wyciągów metrykalnych Ministerstwo Sprawiedliwości w roku 1929 wyjaśniło, iż „postanowienia art. 21 i 41 przepisów tymczasowych o kosztach sądowych, ciągów metrykalnych, byłby niezawodnie to uczynił w dotyczące opłaty kancelaryjnej, są tak jasne i wyraźne, że żadnej wątpliwości nie wywołują i wyjaśnienia nie potrzebują“ i że „wydawanie wyciągów z ksiąg metrykalnych nie jest czynnością, dokonywaną w toku postępowania sądowego ani hipotecznego i w tym wypadku opłata kancelaryjna pobierana być nie może“. Mimo to pozwolę sobie na parę uwag co do meritum sprawy.

Wydając powyższy okólnik, Ministerstwo Sprawiedliwości niewątpliwie miało na uwadze postanowienia art. 21 i 41 Dz. U. R. P. Nr. 57/32 poz. 554, na zasadzie których od każdej sporządzonej metryki czy na t. zw. „druczku“ czy też w pełnym wypisie, należałoby pobierać, oprócz opłaty stemplowej po 1 złotym, również i opłatę kancelaryjną, która wynosiłaby najmniej 2 złote od wyciągu w języku polskim i najmniej 4 złote — w języku obcym, czyli wyciąg metrykalny na „druczku“ w języku polskim kosztowałby bez taksy pisarskiej 3 złote 10 gr., w języku zaś obcym 5 złotych 10 groszy, wówczas, kiedy urzędnicy stanu cywilnego przy parafjach i magistratach pobierają tylko opłaty stemplowe w wysokości 1 zł. 10 gr. Czyż taki stan rzeczy nie może wywołać rozgoryczenia i utyskiwania na wydziały hipoteczne wśród mniej kompetentnych warstw społeczeństwa?

Na szczęście wspomniane art. 21 i 41 już nie obowiązują i zostały zamienione bardziej celowemi art. 38 i 72 Dz. U. R. P. Nr. 93/32 poz. 805, na mocy których wspomniane zarządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości nie będzie tak dotkliwe w skutkach, gdyż powyższe metryki, sporządzone na jednej stronicy w języku polskim podlegać będą opłacie stemplowej w wysokości 1 zł. 10 i opłacie kancelaryjnej 50 groszy, w jezyku rosyjskim — opłata kancelaryjna podwójna.

Czy jednak poruszone tu rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości jest zgodne z brzmieniem i intencjami prawa o kosztach sądowych Dz. U. R. P. Nr. 93/32 i rozp. wyk. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 99/32), śmiem powątpiewać, albowiem art. 183 rozporządzenia o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 99/32) wyraźnie zaznacza, że tylko na obszarze województw: poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiego oprócz opłaty stemplowej należy uiszczać za wyciągi z ksiąg metrykalnych jeszcze opłatę, przewidzianą rozporządzeniem, wydanem na mocy Ustawy z dnia 22 lutego 1921 roku (Dz. U. R. P. Nr. 101/21 poz. 721). Gdyby ustawodawca zamierzał omawianą tu opłatę kancelaryjną zastosować i do wy-Dz. U. R. P. Nr. 93/32 i ewentualnie w art. 183 Dz. U. R. P. Nr. 99/32.

M. Balicki.

Zamość, w styczniu 1933 r.

PORADNIK.

M. KULESZA w BIAŁYMSTOKU.

(e. p.) Podzielamy całkowicie zdanie Sz. Kolegi. W razie wniesienia do Wykazu ostrzeżenia o przeznaczeniu danych dóbr na parcelację nie należy odmawiać przyjmowania ostrzeżeń (gdyż parcelacja może nie dojść do skutku i w konsekwencji odnośny wpis ulegnie wykreśleniu), ale decyzja co do takiej czynności winna być zawieszająca, jakkolwiek nawet i decyzja zatwierdzająca nie nada stronie żadnych szczególnych praw, o ile one będą stały przy wykonywanej parcelacji w sprzeczności z Ustawą z dnia 13.II.32 r. Hipoteka warszawska wydaje w takich wypadkach stale decyzje zawieszające, chyba że interesowany w razie przeznaczenia na parcelację części dóbr zabezpiecza swoje pretensje wyraźnie na części nie podlegającej parcelacji, wtedy oczywiście o ile niema innych przeszkód czynność zatwierdzamy. Od wspomnianych decyzji zawieszających, jak dotychczas, apelacji nie było.

2) Dzierżawa (p. Glass, „Zarys", str. 110) jest stosunkiem osobistym, a nie rzeczowym, podobnie jak najem i dlatego nawet nie powinna być ujawniona w Wykazie; jeśli jednak wierzyciele nie zastrzegli sobie w rygorach niemożności oddawania nieruchomości w dzierżawę, to czynność taka winna być przez wydział zatwierdzona bez akceptacji ze strony wierzycieli.

3) Należność z klauzul egzekucyjnych nieprawomocnych zabezpiecza się tylko w formie ostrzeżeń i dopiero po uprawomocnieniu się klauzuli może być ostrzeżenie zamienione na t. zw. wpis stanowczy z uwzględnieniem, tak jak u nas, art. 2 p. e. Rozporządzenia Księcia Namiestnika z roku 1822 o apelacjach. Zdaniem naszem, wystarczy dla wniesienia ostrzeżenia odpis samej klauzuli, najczęściej jednak Hipoteki żądają odpisów wekslu, protestu i klauzuli, wychodząc z założenia, iż weksel z protestem i doklejoną doń klauzulą stanowią jeden, niepodzielny dokument.

4) Postępujemy obecnie, analogicznie jak za czasów rosyjskiej u. p. c. Przez dłuższy okres czasu za rządów rosyjskich Hipoteka warszawska podobnie jak i inne Hipoteki zawieszała akty sprzedaży części lub całości nieruchomości przy ujawnionym nakazie egzekucyjnym. Przed laty około 20 praktyka ta została zmieniona, gdyż sens wewnętrzny odpowiedniego artykułu u. p. c. i takiego samego k. p. c. znaczy nic innego jak tylko, że egzekwującego zmiana prawa własności nic nie obchodzi, nie jest on więc obowiązany doręczać nowych nakazów egzek. etc., gdyż nowy właściciel nabywając nieruchomość, stojącą pod subhastą, winien sam o tem zawiadomić komornika i wówczas oczywiście komornik jemu, a nie zbywcy doręczać będzie konieczne przy subhaście wezwania i zawiadomienia.

TEM w ZAMOŚCIU.

(e. p.) Kwestja interwału czasowego przy produkowaniu przy pierwiastkowej regulacji aktu kwitu z sumy otrzymanej przez jednego ze spadkobierców od drugiego wzamian za należny mu udział w naturze w schedzie spadkowej nie odgrywa, zdaniem naszem, żadnej roli, gdyż akt ten mimo upływu jakiegokolwiek terminu, będąc zaakceptowanym następnie przez podstawionego w prawa stał się aktem dwustronnym o mocy ostatecznej.

Zakres przymusu hipotecznego
w województwach wschodnich.

W związku z odpowiedzią, udzieloną w Poradniku № 1 (45) „Nota-Teki" osobie kryjącej się pod nazwą „Kresowiec B", stwierdzam, że w praktyce hipotecznej na Ziemiach Wschodnich utarła się zasada, której do dnia dzisiejszego trzymają się Pisarze Hipoteczni, iż od chwili wprowadzenia w życie prawa o ustroju sądownictwa, to jest od czasu zniesienia urzędu zastępcy starszego notarjusza (art. 272 § 1 pr. o ustr. sąd. Dz. Ust. № 102 poz. 863 z 1932 r.) obowiązek wywołania nieruchomości do pierwiastkowej regulacji hipoteki istnieje nie tylko w wypadkach przewidzianych w art. 140 Ust. Hip. obowiązującej na Ziemiach Wschodnich, ale także i dotyczy nieruchomości wskazanych w art. 140a (w „Poradniku" podano art. 140[1]), a to z powodu zniesienia równocześnie rejestracji aktów na podstawie ros. ustawy notarjalnej 1866 r. (jak wyżej § 1 art. 272) i pozostawienia w skutek tego stronom, dla zatwierdzenia aktu, jednej tylko drogi — postępowania hipotecznego.

Tak stosowaną praktykę, Pisarze Hipoteczni opierają na art. art. 141 i 142 tejże Ustawy Hipotecznej, z których art 141 nakazuje notarjuszowi zawiadamiać Pisarza Hipotecznego „o sporządzeniu jednej z powyższych czynności", a więc przewidzianych w art. 140 i 140a, a drugi (art. 142) zawiera sankcję karną na wypadek, gdyby strona dobrowolnie nie zgłosiła się celem wywołania hipoteki.

Nie będę tu poruszał czy stosowana przez Pisarzy Hipotecznych praktyka „przymusu hipotecznego" odnośnie do nieruchomości, wymienionych w art. 140a Ust. Hip. 1919 r., ma podstawę prawną czy też nie; jedynie wspomnę, że przymus taki nie prowadził do żadnego celu, przeciwnie nawet szkodził interesom właścicieli drobnych nieruchomości, szczególnie rolnikom, z których wielu posiada, dla jednej części swego małorolnego gospodarstwa założonych, dzięki tej praktyce, kilka ksiąg hipotecznych, a dla reszty — żadnej.

Dla przykładu podam jeden ze znanych mi wypadków, mianowicie gospodarz małorolny jest właścicielem gospodarstwa, składającego się z sadyby (siedliska) i około trzech dziesięcin ziemi. Z gospodarstwa tego, sadyba i niecałe dwie dziesięciny ziemi włościańskiej („nadziałowej"), odziedziczone po ojcu, nie mają uregulowanej hipoteki, a dla pozostałej jednej dziesięciny takiejże ziemi, nabytej od sąsiadów w tej samej wsi za dwoma aktami, ów rolnik posiada dwie księgi hipoteczne, założone na podstawie dwóch aktów.

Prócz tego zaznaczam, że stosowanie obecnie nadal przymusu hipotecznego, w stosunku do nieruchomości wymienionych w art. 10 a Ust. Hip. 1819 r. jest bezpodstawne i nieoparte na żadnym przepisie prawnym, przynajmniej z tej racji, że od dnia 2 sierpnia 1932 r. t. j. od daty ogłoszenia Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 lipca 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 66 poz. 618) o hipotekach powiatowych w województwach wschodnich, obowiązują na tych Ziemiach przepisy art. 11, 12, 22, 28 prawa o przywilejach z 1825 r., z których art. 11 zastrzega że do regulacji nowej hipoteki tych nieruchomości, do których ustawa hipoteczna dotychczas się nie rozciągała, nie przeznacza się ogólnego terminu prekluzyjnego, a regulacja każdej nieruchomości może być dokonaną, gdy tego zażądają osoby zainteresowane, zaś art. 22 wyraźnie mówi, że do nieruchomości, których hipoteka podług prawa hipotecznego uregulowaną być miała, ale z powodu małej ich wartości uregulowaną nie została, stosować się będą przepisy art. 11 i 12 pr. o przyw. i hip., wyjąwszy gdyby właściciel sam chciał hipotekę swoją uregulować.

K. Gliwa-Gliwiński.

Kleczew, w styczniu 1933 r.

SPRAWY PERSONALNE.

Ustąpienie p. rej. Sz. Landau po przeszło półwiekowej pracy w notarjacie.

Dnia 31 stycznia r. b. p. rejent Szymon Landau po raz ostatni zasiądzie przy swem biurku urzędowem, które było świadkiem przeszło 50 lat historji notarjatu stołecznego. Istotnie, po przeszło półwiekowej pracy w notarjacie p. rej. Landau z ostatnim dniem stycznia 1933 roku zamyka swój żywot notarjusza, odchodząc na zasłużony wypoczynek.

Wraz z p. Szymonem Landau opuszcza szeregi notarjatu stołecznego jeden z niewielu już trwających na posterunkach rejentów „starej daty", tych rejentów, którzy wysokie poczucie godności zawodowej, jako współtwórców żywego prawa prywatnego, łączą z głębokim zasobem wiedzy prawniczej.

Zmiany w hipotece stołecznej.

Nowy „p. o." — Stałość od 1 kwietnia.

Dnia 15 stycznia r. b.nastąpiła nagła zmiana w tymczasowej obsadzie stanowiska pisarza hipotecznego miejskiego, sekcji I, w Warszawie.

Jak wiadomo, stanowisko to piastował w charakterze „p. o." p. sędzia Witold Ogulewicz, który przeszedł do hipoteki z notarjatu, gdzie również był tylko „p.o." Dnia 15 stycznia r. b. p. Ogulewicz został nagle odwołany z dotychczas sprawowanej delegacji i „odesłany" do swych czynności sędziowskich, ustępując miejsca nowemu „delegatowi do odwołania" a mianowicie p. Stefanowi Kamieńskiemu, sędziemu Sądu Okręgowego w Sosnowcu, sprawującemu ostatnio czynności przewodniczącego Sądu Pracy Warszawa I.

Nawiasem wtrącając jest to ciekawa mówiąc z francuska, koincydencja, że obecni obaj popularnie zwani „peowiacy" hipoteczni w Warszawie pp. Stefan Sadkowski i Stefan Kamieński są sędziami Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Mówi się jednak powszechnie, czego niepodobna ustalić, że z dniem 1 kwietnia r. b. stanowiska pisarzy hipotecznych w Warszawie mają być personalnie ustabilizowane. Co do hipoteki ziemskiej, jest o sprawa przesądzona, gdyż jak wiadomo na stanowisko pisarza przychodzi z Łodzi p. Mieczysław Świątkowski, były podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Natomiast co do hipoteki miejskiej, to są to jeszcze znaki zapytania.

Nie mając w tym względzie żadnych wiadomości źródłowych, nie możemy oczywiście zabawiać się wyliczaniem nazwisk, jakie w kuluarach hipoteki stołecznej wiązane są z obsadą stanowiska pisarzą hipotecznego miejskiego. Jednakże pisma codzienne, na których odpowiedzialność wiadomość tę powtarzamy, donoszą, że i ta sprawa jest przesądzona i że stanowisko stołecznego pisarza miejskiego obejmie p. Jerzy Pilecki, doniedawna vice-prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, a od szeregu miesięcy pisarz hipoteczny w Białymstoku.

Zastrzegamy się raz jeszcze, że wiadomości źródłowych w tym względzie nie posiadamy i że li tylko z obowiązku sprawozdawczego donosimy o tem za pismami codziennemi.

Gorączka niezdrowej sensacji

na łamach prasy brukowej.

Niektóre pisma codzienne nie zadawalają się notowaniem suchych wiadomości personalnych, ale w poszukiwaniu „sensacji" dopatrują się we wszystkiem jakichś tajemniczych kulis. Celuje w tem t. zw. prasa brukowa, która w ostatnich miesiącach w związku ze zmianami personalnemi w hipotece stołecznej, zapałała nagle zainteresowaniem dla szarego gmachu przy ulicy Kapucyńskiej hip. Nr. 493.

Oto przed kilku dniami jedno z pism „sensacyjnych" ogłosiło dłuższą wzmiankę pod soczystym tytułem: „Sensacje w hipotece", a dalej podtytuł: „Trzydniowa rewizja dyr. Zdanowicza w kancelarji pisarza hipotecznego Laskowskiego".

W tekście „rozważania", których powtarzać nie będziemy. Tyle tylko, jak czytamy, że „trzydniowa rewizja, dotycząca najdrobniejszych szczegółów urzędowania jest rzeczą nienotowaną (?!) w kronikach dzisiejszej (?!) hipoteki, to też ogólne panuje przekonanie, że nic dobrego (?) ona wróżyć nie może".

Zacytowaliśmy jedno zdanie z „sensacyjnych" wywodów, aby dać miarę ścisłości, z jaką niektóre pisma codzienne traktują sprawy, o jakich nie mają pojęcia, oraz by dac wyraz przekonaniu, że gorączka sensacyjności z dziedziny notarjalno-hipotecznej na łamach prasy brukowej jest objawem społecznie wysoce niepożądanym, gdyż pogłębia fermenty tam, gdzie nadewszystko spokojne i rzeczowe traktowanie zagadnień ogólnych i personalnych jest bezwzględnym nakazem.

Nowy rejent w gmachu.

P. St. Bełżyński na miejscu p. Sz. Landau.

Ustępującego p. rej. Szymona Landau zastąpi świeżo mianowany notarjuszem p. Stefan Bełżyński, emerytowany Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, b. Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi i przejściowo b. naczelnik wydziału osobowego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Stanowisko zastępcy w kancelarji p. not. Bełżyńskiego obejmuje p. Aleksander Janczewski, długoletni zastępca p. rej. Dylewskiego.

Losy notarjatu w Grójcu.

Do 1 listopada r. b. pod znakiem „p. o.".

Z dniem 31 stycznia r. b. ustępuje ze stanowiska notarjusza w Grójcu p. rej. Kamiński, jedn z najstarszych rejentów polskich.

Dnia 1 listopada r. b. stanowisko to obejmuje p. Marceli Bacciareli, ostatnio wice-prezes jednego z wydziałów cywilnych Sądu Apelacyjnego w Warszawie, do tego czasu zaś notarjat w Grójcu będzie nadawany systemem „p. o.".

Pierwszym delegatem na tę placówkę (od dnia 1 lutego r. b. do odwołania) zostaje p. Stanisław Brosz, sędzia grodzki i przewodniczący Sądu Pracy w Białymstoku.

Ze starosty — notarjuszem.

Na terenie łódzkim odbywają się ostatnio żywe przesunięcia personalne, a to nie tylko w związku z pewnemi wypadkami, ale i wobec tego, że z dniem 1 kwietnia r. b. powstaje w Łodzi hipoteka okręgowa.

Jednym z notarjuszów przy powstającym Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego mianowany został p. Aleksy Rżewski, długoletni starosta łódzki.

Ś. p. Kazimierz Rettinger.

Na progu Nowego Roku nieubłagana śmierć wyrwała z szeregów notarjatu jednostkę wybitną i cenna, jaką był ś. p. Kazimierz Rettinger, który trapiony niemiłosierną chorobą zgasł w kwiecie wieku na stanowisku notarjusza w Aleksandrowie Kujawskim.

Były podprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, z czasów, gdy pod kierownictwem p. Prokuratora Rudnickiego prokuratura stołeczna świeciła talentami i charakterami, przytem jeden z najwybitniejszych jej członków, potem przez kilka lat sprawujący ciężki zawód adwokata, cieszącego się powszechnem uznaniem, ś. p. Kazimierz Rettinger po opuszczeniu magistratury i adwokatury znalazł się w szeregach notarjatu, gdzie dosięgła go bezlitosna śmierć.

Cześć pamięci wybitnego prawnika i szlachetnego człowieka!

*

Opróżnione po zgonie ś. p. Kazimierza Rettingera stanowisko notarjusza w Aleksandrowie Kujawskim objął p. Norbert Herman, dotychczasowy notarjusz w Przedborzu.

Sprostowania.

Od pani Wandy Kurpiszówny otrzymujemy następujące sprostowanie:

W artykule „Subrogacja a nowacja“, pomieszczonym w № 2/1933 r. opuszczono widocznie przez omyłkę: 1) w ustępie czwartym wyrazy „jak i przy nowacji“ — powinno być: „Podobieństwo polega na tem, że tak przy subrogacji, jak i przy nowacji zamiast dawnego...“, i 2) w ustępie piątym wyrazy „w prawa i przywileje dawnego wierzyciela” (w definicji nowacji) — powinno być: „Nowacja jest to..., przyczem dla podstawienia nowego wierzyciela w prawa i przywileje dawnego wierzyciela potrzebna jest...”.

*

W ostatnim numerze w odpowiedzi udzielonej w Poradniku „Prenumeratorowi z Kresów” (str. 15) wkradł się błąd, wskutek opuszczenia części początkowego zdania, które winno brzmieć: „Świadectwo hipoteczne nie jest takim dokumentem w znaczeniu prawnem, któryby zabezpieczał dokonywującego czynność pozahipoteczną od jakichkolwiek niespodzianek, a to dlatego, że jest...” i t. d., co niniejszem prostujemy.

Ogłoszenia.

Uwadze czytelników kresowych.

W Roczniku - Kalendarzu Notarjatu i Hipoteki na rok 1933 na str. 278 działu tekstowego wkradł się błąd, który należy sprostować. Mianowicie, w rubryce „Osadnictwo“ zacytowany art. 10 ustawy z 17 grudnia 1920 o nadaniu ziemi żołnierzom, zmieniony rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 24. XI. 1930, uległ następnej zmianie w art. 6 ustawy z 14. III. 1932 (Dz. Ust. Nr. 32, p. 335). To też przytoczony tekst art. 10 należy odpowiednio skorygować: zmiana polega na tem, że wymienione w tym przepisie działki nie mogą być również wydzierżawiane.

Na powyższe przeoczenie zwrócił mi uwagę p. Karol Gliwa-Gliwiński, któremu też uprzejmie na tem miejscu dziękuję.

w. n.

Ustalenie ilości notarjuszów na Ziemiach Wschodnich.

W Nr. 11 „Monitora Polskiego“ z dnia 14 stycznia r.b. ogłoszono następujące zarządzenie Ministra Sprawiedliwości (również w Nr. 2 Dziennika Urzędowego):

§ 1. W myśl przepisu art. 219 ustawy notarjalnej z 1866 r. ustalam liczbę notarjuszów przy wydziałach hipotecznych sądów okręgowych w okręgu sądu apelacyjnego w Wilnie następująco:

1) w Wilnie czterech, 2) w Grodnie trzech, 3) w Pińsku dwuch i 4) w Nowogródku jeden.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 lutego 1933 r.

Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI, ZARZĄD GŁÓWNY.*
Komitet Redakcyjny: *EUGENJUSZ ANCUTA, ALEKSANDER FALKOWSKI, ALEKSANDER JANCZEWSKI, ALOIZY PIOTROWSKI, JÓZEF PIECZYŃSKI, EMIL PREISS, JÓZEF SZONERT, KAROL WERKOWSKI, HENRYK WŁOSKOWICZ, RYSZARD WOLSKI, HENRYK WRÓBEL.*
Kierownik pisma i Redaktor: *WIKTOR NATANSON.*

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka. Warszawa, Żelazna 56, telef. 322-00.